

Rafał Raczyński

Ogniwa życia polonijnego w Islandii

Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość 11, 197-206

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rafał Raczyński*

Ogniwa życia polonijnego w Islandii

Interesujący wątek, zarówno z powodu wychodźstwa, jak i znaczenia w życiu społeczno-kulturowym Islandii, stanowi emigracja polskich muzyków na tę wyspę. Wpisuje się ona w szersze ramy trwającego od lat 60. XX w. exodusu do państw skandynawskich polskich artystów. Znajduje to potwierdzenie w słowach E. Later-Chodyłowej, która w drugiej połowie lat 90. zauważyła: *Obecność artystów polskich, a w szczególności muzyków, w Skandynawii stała się w końcu cechą charakterystyczną współczesnej Polonii, w tym regionie świata*¹.

O ile początek bezpośrednich polsko-islandzkich kontaktów muzycznych sięga dekady lat 60. i wiąże się z osobą słynnego polskiego dyrygenta Bohdana Wodiczki, o tyle napływ do Islandii muzyków polskich zainicjowany został w latach 80. przez Szymona Kurana. Ten znakomity skrzypek i kompozytor w 1984 r. wygrał konkurs na stanowisko drugiego koncertmistrza w Islandzkiej Orkiestrze Symfonicznej w Reykjavíku. W związku z tym osiedlił się na wyspie (uzyskując w 1991 r. islandzkie obywatelstwo) i tam mieszkał, aż do tragicznej śmierci w 2005 r.² Przybycie Kurana do Islandii stworzyło możliwości pracy twórczej i zawodowej dla kolejnych polskich muzyków. Na wyspie, oprócz gry w orkiestrach i zespołach muzycznych, zajmują się oni jednak przede wszystkim dydaktyką, pracując jako nauczyciele w szkołach oraz instytucjach muzycznych. Wśród artystów polskich, którzy osiedlili się w Islandii, bądź przebywali tam przez dłuższy czas, należy wymienić takie nazwiska, jak: Andrzej Kleina, Marek Podhajski, Anna Podhajska, Alina Dubik, Zbigniew Dubik, Jerzy Tosik-Warszawiak, Ewa Tosik-Warszawiak, Lesław Szyszko, Aleksandra Pytak, Patrycja Szałowicz. Na tle ogółu Polaków przebywających w Islandii polscy muzycy stanowią stosunkowo nieliczną grupę; jednak ze względu na

* Dr Rafał Raczyński, Akademia Pomorska w Słupsku
e-mail: raczynski_rafal@wp.pl

¹ E. Later-Chodyłowa, *Współcześni muzycy polscy w Finlandii*, [w:] *Polacy w Skandynawii*, red. E. Olszewski, Lublin 1997, s. 332.

² M. Podhajski, *Kuran Szymon*, [w:] *Kompozytorzy polscy 1918–2000*, t. II, *Biogramy*, red. M. Podhajski, Gdańsk 2005, s. 491.

duży prestiż społeczny, jakim cieszą się w społeczeństwie islandzkim, zajmują oni ważne miejsce wśród islandzkiej Polonii.

Choć rozwój zbiorowości polonijnej w Islandii determinowany był przede wszystkim czynnikami ekonomicznymi oraz – w znacznie mniejszym stopniu – osobistymi i poznawczymi, to w historii polskiego wychodźstwa do Islandii istnieje również epizod w postaci emigracji politycznej związanej z obywatelami polskimi, którzy po wprowadzeniu stanu wojennego znaleźli się na terytorium Austrii i postanowili nie wracać do kraju. Władze Austrii, nieprzygotowane na przyjęcie większej liczby polskich uciekinierów politycznych, zwróciły się do Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców z prośbą o pozyskanie innych państw gotowych udzielić Polakom prawa azylu. Jednym z pierwszych krajów (oprócz Australii, Szwajcarii, Nowej Zelandii, Luksemburga i Holandii), który odpowiedział na ten apel, była Republika Islandii³. W ten sposób, dzięki zaangażowaniu islandzkiego Czerwonego Krzyża, 28.05.1982 r. na wyspę dotarła grupa 23 polskich uchodźców z obozu przejściowego w Traiskirchen⁴. Władze Islandii w początkowym okresie pobytu Polaków objęły ich wsparciem, zapewniając tymczasowe zakwaterowania, pomagając w znalezieniu pracy, a także oferując bezpłatny kurs języka islandzkiego prowadzony przez mówiącego po polsku prof. Jona R. Gunnarssona. Po upływie trzymiesięcznego okresu aklimatyzacji (w czasie którego polscy uchodźcy otrzymywali pomoc ze strony władz Islandii) azylanci stopniowo zaczęli opuszczać jednak wyspę, powracając do Polski, bądź obierając inne państwa jako miejsca osiedlenia. Już w 1983 r. z całej grupy pozostały w Islandii tylko cztery osoby. Podjęta przez tamtejszy rząd próba przygarnięcia i asymilacji polskich uciekinierów politycznych, podobnie jak wcześniej uchodźców z Węgier i Wietnamu, okazała się zatem niepowodzeniem. Ostatecznie na wyspie osiadła jedynie rodzina Klonowskich⁵. Pan Irek Klonowski pracuje obecnie w Instytucie Przemysłu Spożywczego jako inżynier, zaś jego żona Eva Elvira Klonowski, światowej sławy antropolog sądowy, od 1996 r. zajmuje się ekshumacją i identyfikacją ofiar masowych mordów dokonanych w latach 1992–1995 przez Serbów na bośniackich muzułmanach. Za swą pracę została m.in. odznaczona przez prezydenta Kwaśniewskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi, zaś władze Bośni nadały jej honorowe obywatelstwo⁶.

Specyficzne miejsce w ukształtowanej w Islandii zbiorowości polonijnej zajmują polskie siostry zakonne z Zakonu Mniszek Karmelitanek Bosych, które przejęły po holenderskich zakonnicach, położony niedaleko Reykjavíku, klasztor w Hafnarfjörður – obecnie Klasztor Niepokalanej Pani Jasnogórskiej i Św. Józefa. W 1984 r.,

³ *Ilu Polaków ma szansę na azyl polityczny*, „Życie Warszawy” 1982, nr 84, s. 6.

⁴ Jedną z osób witających przybyłych Polaków na lotnisku był Dariusz Sobczyński.

⁵ Wywiad przeprowadzony przez autora z Irkiem Klonowskim w Reykjavíku 4.02.2012 r. (w zbiorach autora).

⁶ D. Kornafel, *Doctor Eva Elvira Klonowski awarded the Officer's Cross of the Order of Merit of the Republic of Poland*, „Anthropological Review” 2002, vol. 65, s. 105–106.

z inicjatywy ówczesnego biskupa Islandii Hendrika Huberta Frehena, udała się tam szesnastoosobowa grupa Karmelitanek Bosych z Elbląga. Następnie, wskutek zwiększenia liczby powołań, do Islandii stopniowo przybywały kolejne polskie mniszki. Z czasem było ich tyle, iż część mogła opuścić wyspę i przenieść się do karmelitańskich klasztorów w Norwegii i Niemczech⁷.

Istotną cezurę w historii polskiej emigracji w Islandii stanowi początek lat 90. XX w. W porównaniu z wcześniejszym okresem nastąpił wówczas dość znaczny wzrost liczby osób wyjeżdżających tam z Polski, co w ujęciu długofalowym doprowadziło do radykalnego rozwoju liczebnego islandzkiej zbiorowości polonijnej. O ile, wedle oficjalnych statystyk, w 1988 r. na wyspie przebywały 122 osoby urodzone w Polsce, to w 1989 r. było ich już 160, w 1990 r. – 278, zaś w 1991 r. aż 521. Oznacza to, iż w ciągu czterech lat liczba Polaków żyjących na wyspie zwiększyła się o prawie 430%. Ten raptowny napływ obywateli polskich został na krótko zahamowany w latach 1992–1993, co wiązało się z wejściem islandzkiej gospodarki w fazę recesji, jednak począwszy od 1994 aż do 2009 r. następował nieustanny wzrost liczebny diaspory polskiej w Islandii. Był to efekt nałożenia się na siebie korzystnych okoliczności i uwarunkowań migracyjnych, które na przełomie lat 80. i 90. XX w. ujawniły się zarówno w Polsce, jak i w Islandii. W 1989 r. Polska weszła na drogę trudnej i radykalnej transformacji polityczno-ustrojowej oraz gospodarczej. Konsekwencje tych zmian, w kontekście rozwoju procesów migracyjnych z Polski, miały przynajmniej dwojaki charakter. Z jednej strony budowa demokratycznego państwa prawa znosiła restrykcje paszportowe i dawała obywatelom polskim możliwość swobodnego opuszczania kraju. Z drugiej strony reforma systemu gospodarczego i wprowadzanie rozwiązań wolnorynkowych nierzadko wiązały się z zamykaniem przedsiębiorstw bądź redukcją etatów, co wpływało na podwyższenie stopy bezrobocia oraz (przynajmniej przejściowe) pogorszenie standardów życia, a to – przy otwartych granicach – sprzyjało poszukiwaniu lepszego życia na emigracji. Jednocześnie Islandia od przełomu lat 80. i 90. XX w. zaczęła wykazywać zwiększone zapotrzebowanie na siłę roboczą, w pierwszej kolejności przede wszystkim w branży rybołówstwa i przetwórstwa rybnego.

W latach 90. XX w. głównym powodem wyjazdów Polaków do Islandii stała się praca zarobkowa w przemyśle rybnym. Ponieważ w Islandii zajęcie to jest tradycyjnie silnie sfeminizowane, to zdecydowaną większość osób udających się na wyspę

⁷ Więcej na ten temat: R. Raczyński, *Elbląski ślad – klasztor Mniszek Karmelitanek Bosych w Hafnarfjordur*, „Tygiel” 2013, nr 4/69, s. 63–68; J. Sęk, *Polacy w Skandynawii*, red. E. Olszewski, Lublin 1997, s. 339; I. Trusewicz, *Ludzkie sprawy w sercu*, „Rzeczpospolita” 1998, nr 86, s. VII (dodatek „Plus Minus”); S. Ziętowski, *Polski klasztor Karmelitanek w Islandii*, „Islandia. Biuletyn Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Islandzkiej” 2001, nr 2, <http://www.islandia.org.pl/klasztor1.html> (dostęp: 1.04.2012); oficjalna strona Klasztoru Polskich Mniszek Karmelitanek Bosych na Islandii: <http://www.karmel.is/pol/index.html> (dostęp: 1.04.2012).

stanowiły kobiety. Dla przykładu, w 1992 r. odsetek kobiet wśród polskich emigrantów na wyspie wynosił aż 71%⁸. Wzrost popytu na pracowników z zagranicy wiązał się bezpośrednio z procesami restrukturyzacji islandzkiego rybołówstwa, którym na prowincji towarzyszyły zmiany społeczno-demograficzne. Do końca lat 80. tamtejszy przemysł rybny zatrudniał w zdecydowanej większości rodzimych pracowników wywodzących się z wiosek, w których umiejscowione były fabryki, bądź napływających w sezonie z innych części wyspy. Niedobory siły roboczej uzupełniano pracownikami tymczasowymi z zagranicy. W latach 70. i 80. były to głównie młode kobiety z krajów skandynawskich, Australii, Nowej Zelandii i Afryki Południowej. We wczesnych latach 90. islandzki rząd przeprowadził deregulację sektora rybołówstwa polegającą m.in. na wprowadzeniu systemu indywidualnych, wymiennych kwot połowowych. Prywatyzacja tych kwot spowodowała jednak, iż mniejsze podmioty gospodarcze nie były w stanie konkurować z dużymi przedsiębiorstwami, które w ciągu kilku lat skupiły w swych rękach większość praw do połowów. Oznaczało to kryzys dla wielu małych społeczności lokalnych. Jednocześnie na początku lat 90. nasilił się w Islandii proces odpływu ludności ze wsi do większych ośrodków miejskich. Dotyczyło to zwłaszcza młodych kobiet, które nie chciały wykonywać ciężkiej, mało prestiżowej, monotonnej, źle płatnej pracy w fabrykach rybnych i zaczęły poszukiwać zatrudnienia w sektorze usług (w służbie zdrowia, opiece nad dziećmi bądź osobami starszymi itd.)⁹. W tych okolicznościach islandzcy producenci, nie mogąc znaleźć rodzimych pracowników, zaczęli ściągać i zatrudniać siłę roboczą z zagranicy, w tym głównie z Polski. Dla przykładu, w 1996 r. 70% wszystkich wydanych w Islandii pozwoleń na pracę dla cudzoziemców zostało przyznanych firmom z branży przetwórstwa rybnego¹⁰. Współcześnie przemysł rybny stanowiący istotny element islandzkiej tożsamości narodowej¹¹, a także ważną gałąź gospodarki (niejako symbol gospodarczy kraju), opiera się w głównej mierze na imigrantach.

Dla wielu Polaków (w szczególności kobiet), którzy przybyli do Islandii przed 2006 r., praca w przetwórstwie rybnym była zazwyczaj pierwszym zajęciem, jakim trudnili się po dotarciu na wyspę. Część z nich nadal tam pracuje, podczas gdy inni, zwłaszcza po przyswojeniu języka islandzkiego, zmienili branżę, niekiedy podejmując zatrudnienie zgodne ze swoim wykształceniem kierunkowym.

⁸ U. D. Skaptadottir, A. Wojtyńska, *Gender Migration from Poland to Iceland: Women's Experiences*, [w:] *New Subjectivities: Negotiating Citizenship in the Context of Migration and Diversity*, ed. by D. Golańska, A. M. Różalska, Łódź 2008, s. 87.

⁹ Zob. U. Skaptadottir, *Social changes and culture in Icelandic Coastal villages*, „Arctic Antarctic” 2007, vol. 1, No 1, s. 149–167.

¹⁰ Ibidem, s. 155.

¹¹ Zob. U. Skaptadottir, *Kontekst imigracji i integracji Polaków w Islandii*, [w:] *Integracja czy asymilacja? Polscy imigranci w Islandii*, red. M. Budyta-Budzyńska, Warszawa 2011, s. 18–28.

Pracownicy z Polski szybko wyrobili sobie dobrą opinię i zdobyli uznanie w oczach Islandczyków. Miejscowi pracodawcy docenili przede wszystkim ich pracowitość, rzetelność oraz zaangażowanie. Niebagatelny wpływ na renomę, jaką zaczęli cieszyć się na wyspie Polacy, miał zapewne również fakt, iż – przyjeżdżając do pracy na określony czas – chętnie pracowali w systemie nadgodzin, podczas weekendów, a nierzadko godzili się podejmować zatrudnienie na gorszych warunkach finansowych niż wyspiarze. W latach 90. emigracja z Polski do Islandii oparta była w dalszym ciągu przede wszystkim na sieciach migracyjnych. Sprzyjały temu unormowania prawne regulujące dostęp do islandzkiego rynku pracy. Polacy chcący podjąć pracę w Islandii przed wjazdem na terytorium tego kraju musieli bowiem uzyskać zgodę na jej wykonywanie. Pozwolenie na pracę w praktyce otrzymywała jednak firma planująca zatrudnić cudzoziemca, a nie pracownik. Pozwolenia były najczęściej wydawane na okres jednego bądź pół roku z możliwością przedłużenia. Dopiero po przepracowaniu w ten sposób trzech lat pracownik uzyskiwał możliwość ubiegania się o tzw. zieloną kartę, czyli nieograniczone pozwolenie na pracę. Prowadziło to do sytuacji, w której osoba wyjeżdżająca do pracy w Islandii musiała najpierw skontaktować się z przyszłym pracodawcą, aby ten mógł załatwić wszelkie formalności. Zazwyczaj pomagała w tym rodzina, sąsiedzi bądź znajomi, którzy mieszkali już na wyspie. Zdarzały się również przypadki, kiedy jedna osoba podejmowała się rekrutacji całych grup pracowników z Polski, nierzadko pobierając od nich za swe pośrednictwo opłaty.

Wraz ze wzrostem gospodarczym, jaki odnotowała na przełomie XX i XXI w. Islandia, stopniowo rosło zapotrzebowanie na siłę roboczą. Polacy z reguły zatrudniani byli do wykonywania prac prostych, niewymagających szczególnych kwalifikacji. Od 2000 r. szczególnego znaczenia nabrały zwłaszcza wyjazdy do pracy w branży budowlanej, co było efektem licznych inwestycji budowlanych podjętych w Islandii w tamtym czasie. W związku z ciągłym popytem na pracowników zaczęły wówczas powstawać pierwsze agencje i biura zajmujące się pozyskiwaniem polskiej siły roboczej. Oblicza się, iż w latach 2003–2009 zarejestrowane w Polsce agencje zatrudnienia skierowały łącznie do pracy w Islandii ponad 3,2 tys. osób¹². Niekiedy w tej rekrutacji pomagały również polskie urzędy pracy¹³, czego najbardziej efektywnym przejawem był nabór do budowy, podjętej przez amerykański koncern Bechtel, huty aluminium Alcoa Fjarðal w Reyðarfjörður oraz związanej z nią elektrowni w Karahnjúkar. W 2004 r., w położonym na wschodzie wyspy Egilstadir doszło do spotkania przedstawicieli głównego wykonawcy – firmy Bechtel oraz islandzkich służb zatrudnienia z doradcami EURES (Europejskiej Służby

¹² J. Napierała, A. Wojtyńska, *Wpływ kryzysu gospodarczego na proces migracyjny pomiędzy Polską a Islandią*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2012, z. 1, s. 59.

¹³ A. Wojtyńska, *Historia i charakterystyka migracji z Polski do Islandii*, [w:] *Integracja czy ...*, op. cit., s. 35.

Zatrudnienia). Polskę reprezentowała na nim Anna Nowak z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie. Na spotkaniu podjęto decyzję, iż to właśnie Polacy będą stanowić większość pracowników na budowie. Jako pierwsze rekrutować zaczęły wojewódzkie urzędy pracy; następnie zajęły się tym również dwie agencje pośrednictwa pracy¹⁴. W efekcie amerykański wykonawca zatrudnił przy budowie huty ponad 1600 Polaków. Duża grupa robotników z Polski znalazła również zatrudnienie przy budowie elektrowni wodnej w Karahnjukar. Ich liczba była imponująca, biorąc pod uwagę, iż jeszcze w 2004 r. w całej Islandii mieszkały 2024 osoby urodzone w Polsce. Polacy w kontraktach zawartych z amerykańskim wykonawcą zobowiązani zostali jednak do opuszczenia Islandii po zakończeniu prac.

Kolejnym momentem przełomowym w najnowszej historii polskiej emigracji do Islandii był maj 2006 r. Wówczas Islandia jako członek Europejskiego Obszaru Gospodarczego, po dwuletnim okresie przejściowym, wraz z Finlandią, Grecją, Hiszpanią i Portugalią otworzyła swój rynek pracy dla pracowników z Polski. Oznaczało to, iż jako obywatele państwa członkowskiego Unii Europejskiej Polacy zostali objęci tymi samymi regulacjami prawnymi i zyskali takie same prawa jak Islandczycy. Nie musieli zatem już dłużej ubiegać się o wcześniejsze wydanie pozwolenia na pracę i mogli swobodnie wjeżdżać do Islandii, poszukując legalnie zatrudnienia na miejscu. W praktyce jednak ze względu na bardzo wysokie koszty utrzymania długotrwałe poszukiwanie pracy w Islandii, inaczej niż w takich krajach jak Wielka Brytania czy Hiszpania, jest w zasadzie niemożliwe¹⁵. Uwolnienie islandzkiego rynku pracy spowodowało istotny wzrost liczby Polaków żyjących na wyspie. O ile w 2005 r. w Islandii przebywało 2167 osób urodzonych w Polsce, o tyle w 2006 r. było to już 3629, w 2007 r. 6572, zaś w 2008 r. 10 540. W początkowym okresie Polacy stanowili w Islandii około 60% wszystkich pracowników z nowych krajów członkowskich Unii Europejskiej¹⁶. Tylko w okresie od 1.05 do 31.12.2006 r. zarejestrowano 3079 nowych pozwoleń na pracę wydanych dla polskich obywateli¹⁷. Tak raptowny napływ Polaków spowodował, iż stawali się oni coraz bardziej widocznym elementem życia społeczno-gospodarczego kraju. Ważnym czynnikiem stymulującym ten proces było wciąż rosnące zapotrzebowanie na siłę roboczą w islandzkiej branży budowlanej. Trudno jest określić dokładnie, ilu Polaków pracowało na islandzkich budowach, jednak w 2006 r. 40% ogółu nowo zarejestrowanych pracowników z zagranicy przypadało właśnie na ten sektor, a w 2007 r. odsetek ten wzrósł do 43%. Jednocześnie Polacy w omawianym okresie stanowili 75% wszystkich zarejestrowanych pracowników pochodzących z krajów

¹⁴ K. Kozak, *Polacy budują hutę*, „Praca i Życie za Granicą” 2006, nr 21, s. 32–33.

¹⁵ M. Duszczyk, J. Wiśniewski, *Analiza społeczno-demograficzna migracji zarobkowej Polaków do państw EOG po 1 maja 2004 roku. Ekspertyza przygotowana na zamówienie Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Warszawa 2007, s. 11.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ A. Wojtyńska, *Historia i charakterystyka...*, op. cit., s. 36.

Unii Europejskiej¹⁸. Poza fabrykami przetwórstwa rybnego i budowami, w których imigranci mieli stosunkowo mały kontakt z ludnością miejscową, po 2006 r. coraz częściej Polacy byli zatrudniani również w sektorze usług. Tam możliwe stały się szersze interakcje z Islandczykami. Polaków w tym czasie można było spotkać niemal wszędzie. Jednocześnie popyt na pracę w szczytowym okresie koniunktury gospodarczej był tak duży, iż zaczęto obniżać wymagania wobec kandydatów. Doprowadziło to do sytuacji, w której nawet w sektorze usług powszechne stało się zatrudnianie osób bez podstaw znajomości języka angielskiego. Taki stan rzeczy nierzadko rodził frustracje wśród Islandczyków¹⁹. Nakładały się na to – szeroko eksponowane w islandzkich środkach masowego przekazu – różnego rodzaju incydenty kryminalne z udziałem imigrantów, w szczególności Polaków i Litwinów²⁰. Wszystko to zaczęło sprawiać, iż funkcjonujący w społeczeństwie islandzkim wizerunek Polaków zaczął stopniowo ewoluować.

Kolejną cezurę w historii polskiej emigracji do Islandii wyznaczył kryzys ekonomiczny, który ogarnął ten kraj jesienią 2008 r. Załamanie się islandzkiego systemu bankowego, a następnie wywołana tym głęboka recesja, w jakiej znalazła się cała gospodarka kraju, siłą rzeczy musiała wpłynąć na kształtowanie się procesów migracyjnych pomiędzy Polską a Islandią, a także doprowadzić do istotnych zmian w obrazie funkcjonującej na wyspie zbiorowości polonijnej. Poza sektorem finansowym kryzys najdotkliwiej odczuło budownictwo oraz branża usług, a więc te dziedziny islandzkiej gospodarki, które zatrudniały najwięcej imigrantów. Wiele firm zmuszonych było zakończyć działalność, a te, które przetrwały, wprowadzały zazwyczaj cięcia kadrowe. Doprowadziło to do radykalnego, jak na islandzkie warunki, wzrostu bezrobocia, które w 2009 r. osiągnęło rekordowy poziom 9%. Ci, którzy nie stracili pracy, nierzadko musieli liczyć się z redukcją wymiaru czasu pracy, zniesieniem nadgodzin, zmniejszeniem wynagrodzeń, a także opóźnieniami w wypłatach. Jednocześnie wskutek spadku wartości islandzkiej korony praca na wyspie stała się znacznie mniej opłacalna.

Kryzys doprowadził do wyhamowania procesu migracji z Polski do Islandii. W 2010 r. po raz pierwszy od 1994 r. liczba mieszkających w Islandii osób urodzonych w Polsce przestała rosnąć i uległa redukcji. Wbrew oczekiwaniom, prezento-

¹⁸ A. Sigurgeirsdottir, U. Skaptadottir, *Polish Construction Workers in Iceland. Rights and perceptions of inequalities at building sites*, [w:] *Thjodarspegginn. Rannsóknir í felagsvisindum XII. Felags – og mannvisindadeild*, ed. by A. G. Asgeirsdottir, H. Bjarnsdottir, H. Olaf, Reykjavik 2011, s. 11.

¹⁹ A. Wojtyńska, *Islandia – utopia polskich emigrantów?*, [w:] *Islandia. Przewodnik nieturystyczny*, Warszawa 2010, s. 216.

²⁰ Zob. H. Olafs, M. Zielińska, *I started to feel worse when I understood more*, [w:] *Thjodarspegginn. Rannsóknir i felagsvisindum XI*, ed. by G. Th. Johannesson, H. Bjarnsdottir, Reykjavik 2010, s. 76–85.

wanym zwłaszcza w islandzkich i polskich środkach masowego przekazu, nie nastąpił jednak masowy exodus Polaków z wyspy. O ile w rekordowym 2009 r. liczba osób urodzonych w Polsce i mieszkających w Islandii wynosiła 11 611, to w 2012 r. spadła do 9262. Oznacza to, iż w ciągu trzech zmniejszyła się o 20%. Islandię opuściły przede wszystkim te osoby, które zostały zwolnione i jednocześnie nie zdążyły jeszcze uzyskać prawa do zasiłku. Choć bezpośrednio po zapaści gospodarczej bezrobocie wśród Polaków było oceniane jako ponaddwukrotnie wyższe niż wśród Islandczyków, to nie wszyscy przybysze z Polski stracili pracę. Nawet kryzys i rosnące bezrobocie nie zniwelowało bowiem całkowicie zapotrzebowania na cudzoziemską siłę roboczą, przeznaczoną zazwyczaj do gorzej płatnych i mniej prestiżowych zajęć, które już nie znajdują zainteresowania Islandczyków. Ponadto obniżenie wartości islandzkiej korony, przekładające się na zmniejszenie możliwości transferu środków finansowych z Islandii do Polski, spowodowało również, iż część Polaków zdecydowała się sprowadzić na wyspę rodzinę z kraju²¹.

Podsumowując: Emigracja z Polski do Islandii ma relatywnie krótką historię. Najprawdopodobniej bowiem dopiero w okresie dwudziestolecia międzywojennego na wyspę dotarli pierwsi, nieliczni Polacy z zamiarem dłuższego osiedlenia się. Niemalże do końca lat 80. XX w. wychództwo do Islandii miało jednak charakter jednostkowy. Od lat 50. do początku dekady lat 80. migracja z Polski do Islandii była silnie sfeminizowana. Tworzyły ją przede wszystkim Polki, które po poślubieniu Islandczyków osiadły wraz z nimi na wyspie. Odegrały one następnie ważną rolę w rozwoju zbiorowości polonijnej w Islandii. To one bowiem, kiedy pod koniec lat 80. pojawiło się w tym kraju zapotrzebowanie na siłę roboczą, zaczęły sprowadzać swoje rodziny oraz znajomych, inicjując w ten sposób powstanie łańcucha migracyjnego. Liczniejsza diaspora polska w Islandii zaczęła się kształtować od początku lat 90. Nastąpił wówczas radykalny wzrost liczby wyjazdów do tego kraju, co było efektem zwiększającego się popytu na pracowników, głównie w branży przetwórstwa rybnego. Ze względu na to, że praca w przemyśle rybnym tradycyjnie postrzegana jest tam jako zajęcie kobiece, ponownie wychództwo z Polski do Islandii zostało zdominowane przez kobiety. Dynamika napływu imigrantów okazała się tak duża, iż od 1998 r. Polacy stali się największą mniejszością narodową na wyspie. Prawdziwy ich exodus nastąpił jednak po maju 2006 r., kiedy Islandia otworzyła swój rynek pracy dla pracowników z Polski. Znajdowała się wówczas w szczytowym okresie koniunktury gospodarczej, a Polacy otrzymywali zatrudnienie już nie tylko tradycyjnie w branży przetwórstwa rybnego czy budownictwie (w którym od 2000 r. zaczęto masowo zatrudniać Polaków), ale i w sektorze usług. Postępujący nieprzerwanie od początku lat 90. wzrost liczby Polaków żyjących w Islandii zahamowało dopiero załamanie się islandzkiej gospodarki, które nastąpi-

²¹ A. Wojtyńska, M. Zielińska, *Polish migrants in Iceland facing the financial crisis*, [w:] *Thjodarspegillinn...*, op. cit., s. 4.

ło jesienią 2008 r. Kryzys spowodował, iż saldo migracji zaczęło mieć wartość ujemną, jednak wyjazdy Polaków z wyspy nie przybrały charakteru masowego, a do Islandii wciąż docierają nowe osoby z Polski. Współcześnie diasporę polską w tym kraju szacuje się na ok. 9 tys. osób, co (jak na warunki islandzkie) jest wielkością znaczną.

Bibliografia

- Duszczyk M, Wiśniewski J., *Analiza społeczno-demograficzna migracji zarobkowej Polaków do państw EOG po 1 maja 2004 roku. Ekspertyza przygotowana na zamówienie Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Warszawa 2007.
- Ilu Polaków ma szanse na azyl polityczny*, „Życie Warszawy” 1982, nr 84.
- Kornafel D., *Doctor Eva Elvira Klonowski Awarded the Officer's Cross of the Order of Merit of the Republic of Poland*, „Anthropological Review” 2002, vol. 65.
- Kozak K., *Polacy budują hutę*, „Praca i Życie za Granicą” 2006, nr 21.
- Later-Chodyłowa E., *Współcześni muzycy polscy w Finlandii*, [w:] *Polacy w Skandynawii*, red. E. Olszewski, Lublin 1997.
- Napierała J., Wojtyńska A., *Wpływ kryzysu gospodarczego na proces migracyjny pomiędzy Polską a Islandią*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2012, z. 1.
- Olafs H., Zielińska M., *I started to feel worse when I understood more*, [w:] *Thjodarspegillinn. Rannsóknir i felagsvisindum XI*, ed. by G. Th. Johannesson, H. Bjornsdottir, Reykjavik 2010.
- Podhajski M., *Kuran Szymon*, [w:] *Kompozytorzy polscy 1918–2000*, t. II, *Biogramy*, red. M. Podhajski, Gdańsk 2005.
- Raczyński R., *Elbląski ślad – klasztor Mniszek Karmelitanek Bosych w Hafnarfjordur*, „Tygiel” 2013, nr 4/69.
- Sigurgeirsdottir A., Skaptadottir U., *Polish construction Workers in Iceland. Rights and perceptions of inequalities at building sites*, [w:] *Thjodarspegillinn. Rannsóknir í felagsvisindum XII. Felags – og mannvisindadeild*, ed. by A. G. Asgeirsdottir, H. Bjornsdottir, H. Olaf, Reykjavik 2011.
- Skaptadottir U., *Kontekst imigracji i integracji Polaków w Islandii*, [w:] *Integracja czy asymilacja? Polscy imigranci w Islandii*, red. M. Budyta-Budzyńska, Warszawa 2011.
- Skaptadottir U., *Social changes and culture in Icelandic Coastal villages*, „Arctic Antarctic” 2007, vol. 1, No 1.
- Trusewicz I., *Ludzkie sprawy w sercu*, „Rzeczpospolita” 1998, nr 86, s. VII (dodatek „Plus Minus”).

Wojtyńska A., *Historia i charakterystyka migracji z Polski do Islandii*, [w:] *Integracja czy asymilacja? Polscy imigranci w Islandii*, red. M. Budyta-Budzyńska, Warszawa 2011.

Wojtyńska A., *Islandia – utopia polskich emigrantów?*, [w:] *Islandia. Przewodnik nieturystyczny*, Warszawa 2010.

Wojtyńska A., Zielińska M., *Polish migrants in Iceland facing the financial crisis*, [w:] *Thjodarspejllinn. Rannsóknir i félagsvísindum XI*, ed. by G. Th. Johannesson, H. Bjornsdottir, Reykjavik 2010.

Netografia

<http://www.karmel.is/pol/index.html> (dostęp: 1.04.2012).

Ziętowski S., *Polski klasztor Karmelitanek w Islandii*, „Islandia. Biuletyn Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Islandzkiej” 2001, nr 2, <http://www.islandia.org.pl/klasztor1.html> (dostęp: 1.04.2012).

Summary

The formation of Polish community in Iceland

The article in a general way presents the shaping of the process of migration from Poland to Iceland and the determinants and contributing factors of this process. It is noted that Polish community in Iceland is the youngest Polish community in Scandinavia and one of the youngest Polish community in the world. Although the beginnings of Polish settlement on the island dates back to the interwar period, a more numerous Polish diaspora in Iceland was formed only in the 90s of the twentieth century, and its current face is mostly the result of the influx of Polish immigrants to this country, which took place after 2006, as a effect of the opening of the Icelandic labor market for Polish workers. It is estimated that currently in Iceland lives around nine thousand Poles.